

Jest już jesień. Co robić z czasem gdy w telewizji nuda, a za oknem zimno, szaro i deszczowo? Radzimy zaopatrzyć się w ciepły koc, zaparzyć herbatę i wziąć do ręki jedną z książek, które prezentuje pani Irena Zaręba – Wolf autorka naszych recenzji. Oto propozycje książek na długie jesienne wieczory. Życzymy przyjemnej lektury.

Marta Obuch: „Odrobina fałszerstwa”

Komedia kryminalna. Przewabna. Swojska książka, przenosi nas zupełnie blisko, do Katowic, gdzie znajduje się salon sprzedaży dzieł sztuki. Właśnie tam, głównie, dzieje się akcja powieści. Jola, pracownica owego domu aukcyjnego (ta

to nie da sobie w kaszę dmuchać!) wpada na trop kryminalnej afery związanej z obrazem Justyna Pracza Piękni 1981. Obrazy mistrza są niezwykle cenne, co daje kombinatorom asumpt do próby przekrętu. Ale Jola jest niezwykle operatywna i dociekliwa, co u kombinatorów wzbudza konieczność trzymania się na baczności.

Popadając po drodze w kłopoty, Jola próbuje rozwikłać zagadkę, przy okazji wciągając, a jakże! kilka osób w całe przedsięwzięcie. Znajdzie się tu przyjaciółka Alunia, którą trzeba „ukobiec”, bo biedaczka nie wie, co to makijaż i golenie nóg. Będzie również miły i przystojny kolega z pracy... Walka z czarnymi charakterami jest trudna, niebezpieczna, czasem wymagająca poświęceń, ale cała akcja, mimo że pogmatwana, kończy się szczęśliwie. Zasiadając do lektury tej książki, zarezerwujcie sobie dużo czasu, bo gwarantuję, że nie oderwiecie się od niej, dopóki się nie skończy.

Lesley Downer: „Ostatnia konkubina”

Pospacerujmy po zamku Edo, po rezydencji Shimizu, popodziwiajmy pałacowe ogrody z jeziorami, strumieniami, kaskadami, zachwyćmy się przepychem pałacu i rezydencji - komnatami o złożonych rzeźbionych ścianach, kasetonowymi sufitami z laki. Ale przede wszystkim dajmy się ponieść fascynującej historii życia Sachi, która z dziewczynki, będącej córką właścicieli gospody w wiosce stała się oddaną przyjaciółką, powiernicą i siostrą księżniczki. Poznajmy życie w pałacu kobiet, hierarchię jego mieszkanek, które mogą zadziwiać nas swoją ilością i ogromem przynależnych im funkcji: konkubiny, damy dworu, służące, garderobiane, pokojówki, pokojówki pokojówek, pokojówki pokojówek pokojówek...

Lektura książki dostarcza nam wielu informacji dotyczących życia w pałacu kobiet, co jest nie lada gratką, gdyż mieszkankom Edo surowo zabraniano mówić o funkcjonowaniu zamku, było ono otoczone ogromną tajemnicą. Kobiety zabierały ową tajemnicę do grobu, ponieważ w pałacu kobiet pozostawały do końca życia. Należały do shoguna. Nie mogły decydować o swojej przyszłości, nie wolno im było samodzielnie dokonywać wyborów. Obowiązywały sztywne ramy, wszystko podporządkowane było etykecie.

I w takiej atmosferze, poznając nowe życie, pełne intryg i zabójstw, konkurowania o względy, dorastała mała Sachi, która z czasem awansowała na konkubinę shoguna. Niestety, w wyniku udanego zamachu na władcę, Sachi nie było dane długo cieszyć się względami władcy, którego zdążyła pokochać. Poza tym, gdyby sprawy potoczyły się inaczej, shogun nie padłby ofiarą, Sachi miałaby wielką szansę zostać jedną z pierwszych kobiet w państwie. Gdyby do tego władcy urodziła syna, jej pozycja umocniłaby się znacznie. Jednak los chciał inaczej... Śmierć shoguna i zmiany w państwie wymusiły na bohaterce konieczność działania w obronie księżniczki, a potem w swojej własnej. Pomocą służy jej pewien młody ronin, do którego wkrótce Sachi poczuje coś więcej niż wdzięczność. Bo on również robi dla niej więcej niż musi. Zakochują się w sobie, mimo że ich związek nigdy nie mógłby mieć szans przetrwania, gdyż on był roninem, a ona konkubiną shoguna, której nie wolno było wiązać się z nikim, nawet po śmierci władcy. Czy ta miłość, z góry skazana na niespełnienie, ma jednak jakąś przyszłość? Zanurzymy się we wspaniałe opowiedzianą historię dawnej Japonii i miłości, zdolnej przenosić góry.

Dean Koontz: "Przepowiednia"

Książka ta już w chwili zakupu obliczona była na krótki pobyt na półce. Pewniak

po prostu. I po dwóch latach obecności w naszym księgozbiorze okazało się, że tak jest w istocie. Nazwisko autora mówi samo za siebie, fani tego pisarza nie zawiodą się na pewno.

Ale o co chodzi... Chodzi o tytułową przepowiednię, którą w wizji przyszłości zobaczył i wypowiedział w niezwyklej okolicznościach na łożu śmierci dziadek nienarodzonego jeszcze wtedy Jimmy'ego Tocka, głównego bohatera. Otóż podaje on precyzyjnie godzinę przyjścia na świat swojego wnuka, jego wagę, wzrost, chorobliwą przypadłość. Dodatkowo, albo przede wszystkim, wymienia on pięć dat, które zmienią w piekło życie rodziny Tocków. Po chwili dziadek umiera, a w tym czasie rodzi się jego wnuk Jimmy. Podczas owej nocy na tym samym oddziale rodzi się inny chłopiec - syn maniaka i kłowna - Punchinello. Narodziny tych dwóch chłopców pociągną za sobą lawinę zdarzeń trwających wiele lat. Niezwykła przepowiednia dziadka staje się wiarygodna i realna w momencie spełnienia pierwszych prorocstw związanych z urodzeniem małego Jimmy'ego.

Książka pochłania bez reszty, wprowadzając czytelnika w niesamowity i wciągający świat przygód i każąc mu utożsamić się z głównym bohaterem, żyć jego życiem, podjąć razem z nim walkę z psychopatycznym kłownem. Ostatnie rozdziały książki przynoszą rozwiązanie, którego nikt się chyba nie spodziewał i które zbija czytelnika z tropu. Jak to u Koontza. „Przepowiednia” to połączenie thrillera, przygody i powieści kryminalnej z psychologicznym tłem.

„W hołdzie królowi”, pod redakcją Martina H. Greenberga

„W hołdzie królowi” to tom, w którym wielu wybitnych autorów gatunku fantasy swoją twórczością, stylizowaną na tolkienowską, oddaje cześć wielkiemu

pisarzowi J. R. R. Tolkienowi, twórcy opowieści rozgrywających się w świecie mitycznym, opowiadań baśniowych, a przede wszystkim utworu związanego z tematyką Śródziemia, który zyskał ogólnoświatowy rozgłos - trylogii „Władca Pierścieni”. Tolkien był jednym z prekursorów literatury fantasy i wyniósł ten gatunek na wyżyny fantastyki. W zbiór „W hołdzie królowi” zaangażowali się tacy autorzy jak: Terry Pratchett, Andre Norton, Stephen R. Donaldson, Robert Silverberg i wielu innych.

Na kartach antologii odnajdziemy odpowiedzi na pytania: czy smoki żywią się dziewczycami? Czy prawdziwe są opowieści, jakoby gobliny zjadały dzieci? I czy posługują się ludzką mową? Do jakich magicznych sposobów się uciec, żeby zyskać miłość ukochanej osoby?

Dowiemy się również, że nie taki smok straszny jak go malują i można go użyć do rozmaitych celów. Bo jeśli na przykład ktoś ma smoka i nie zawaha się go użyć, to taki smok swoim oddechem może ogrzewać pola, by przynosiły plon obfitszy niż kiedykolwiek wcześniej. Rurociągiem ze swojej jaskini może ogrzewać wszystkie domy w mieście, rozpalać gliniane piece. Może nawet obronić kraj przed najeźdźcą, a jeszcze wymóc na nim dary dla króla. Powstaje tylko pytanie: czy jest tania w utrzymaniu? Terry Pratchett z sobie właściwym poczuciem humoru opowie nam, jak to Cohen Barbarzyńca na stare lata będzie chciał walczyć z trollem, który z kolei bardzo będzie chciał zginać z rąk wielkiego herosa, by potem być sławionym w pieśniach i opowieściach. Inne osobliwe postacie zamieszkują Dom Halflingów. Są to na przykład olbrzymy, wróżki, gnom, skrzaty, duszek domowy. Dom Halflingów jest rewelacyjny na wakacje i odbywanie podróży, gdyż pojawia się i znika w różnych miejscach, przenosi się w przestrzeni. Ukazuje się w niespodziewanym momencie, po prostu się materializuje. A potem znika. Nie wiadomo kiedy. Jak on się zjawia? Może wychodzi spod ziemi. Ale najważniejsze jest to, żeby nie było tam żadnych sów ani kotów, szczurów, psów, nietoperzy, jastrzębi, łasic, kobr, mangust i mangęsi.

Przeczytamy też o czarodziejach, ich zwyczajach, zaklęciach oraz dowiemy się czy opłacalne jest wzięcie dziewczyny zamiast chłopca na ucznia maga i czym taka decyzja może się skończyć. I czy magowie są rzeczywiście niepokonani? Nie wspominając już o bojowych elfach, które operatywnie wzięły sprawy w swoje

malutkie ręce i wykupiły udziały Disneylandu...

Opracowała:

Irena Zaręba-Wolf – Biblioteka beletrystyczna